

# SŁOWO DUSZPASTERZA



## WYZWOLENI PRZEZ CHRYSTUSA

***Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie, więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.***

(Ga 5,1)

Za nami Święto Reformacji – dzień, w którym świat luterński przypomniał o prawdach, które z Pisma Świętego, na nowo wydobył nasz Reformator **ks. Marcin Luter**.

Jedną z tych prawd głosi ap. Paweł, gdy mówi: ***Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli.***

Zagłębiając się w tą naukę, Luter przypomniał nam też, że człowiek został powołany do wolności, że Chrystus zdjął z niego pęta zakonu, dogmatów i ludzkich nakazów, aby człowiek mógł żyć w wolności.

To prawda, ład wolności buduje się w trudzie. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa

ten trud podejmować. I tu rodzi się pytanie: Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi?

Pytanie niezwykle dramatyczne, ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym koncepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się, bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całym społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć. Kościół nasz bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem Ewangelii wolności! To jest jego misja.

***Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*** - pisze apostoł Paweł! Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności, przed wolnością nie ucieka! Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia.

## JESIEŃ 2006

Bo wolność nam jest nie tylko przez Boga dana, ale także zadana! Ona jest naszym powołaniem: **Wy zatem, bracia - pisze apostoł - powołani zostaliście do wolności (Ga 5,13).**

A to, że niektórzy twierdzą, że Kościół nasz jest wrogiem wolności, jest szczególnym chyba nonsensem, gdyż to właśnie Reformacja wskazała na Chrystusa, który do wolności nas powołał i w tej wolności pragnie utrzymać.

Oczywiście musimy skonkretyzować, o jaką wolność chodziło Pawłowi i jak o nią walczyli reformatorzy Kościoła. Paweł stał na stanowisku, że droga Zakonu i droga łaski wykluczają się wzajemnie.

Człowiek idący drogą łaski i wolności powierza siebie w całości miłosierdziu Bożemu, a dochodzi do tego przez wiarę. Według Pawła tylko wiara, działająca przez uczynki ma jakieś znaczenie. Inaczej mówiąc, istotą chrześcijaństwa nie jest Zakon, lecz osobisty związek z Jezusem Chrystusem.

Zwracali na to uwagę reformatorzy, którzy czuli na sobie więzy ówczesnego



Kościola, który splątywał ich, niczym w zakonie, różnego rodzaju przepisami, nakazami, zakazami, sztywnymi dogmatami, które nic nie miały wspólnego z Pismem Świętym, z Ewangelią o łasce, miłości i wolności dzieci Bożych.

Ówczesny świat chrześcijański, który nie miał dostępu do prawd Pisma Świętego, które było zastrzeżone tylko dla duchowieństwa, nie mógł w pełni korzystać z jego dobrodziejstw, nie wiedział o wszystkim, co głosił Chrystus i Jego apostołowie. Poruszał się po omacku, prowadzony był, niczym na sznurku.

Dzisiaj, gdy wspominamy tamte czasy, gdy wspominamy naszego Reformatora **Marcina Lutra** i jego współpracowników, jesteśmy wdzięczni Bogu, że prawdy Pisma Świętego powszechnie dziś są znane i cenione, ale szkoda, że nie zawsze i nie wszędzie są one entuzjastycznie przyjmowane.

Kościół ewangelicki, chcąc zaszcześcić u swoich wiernych umiłowanie Bożego Słowa, zawsze wkładał w ich ręce Pismo Święte i żądał, aby każdy z nich był chrześcijaninem z przekonania i sposobu życia. A życie to powinno upływać w prawdziwej wierze i naśladowaniu Zbawcy, bo praktyka wiary jest sprawą dnia powszedniego i realizuje się nie tylko przez udział w nabożeństwach, lecz i po wyjściu z kościoła, w życiu codziennym.

Życmy więc dziś sobie, by każdy z nas był godnym miana ewangelika. **Stójcie, więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.**

Wasz duszpasterz  
bp Ryszard Bogusz

## REFLEKSJE ZOFII MAŁOŻEWSKIEJ

# CHWAŁA BOGU ZA TĘSKNY NASTRÓJ SPOKOJU MOJEJ DUSZY

Natchnione przez Boga wypowiedzi zebrane w Księdze Przypowieści Służą dwojakiemu celowi: umożliwiają poznanie mądrości (Przyp. 1,2). Dzięki nim zdobywam mądrość, która pozwala mi trzeźwo oceniać rzeczywistość i wykorzystywać posiadaną wiedzę do rozwiązywania problemów. Uczą one polegania na Bogu i zawierają inne ważne rady.

Zofia Małóżewska



## Czym jest ludzka godność?

Godność to poczucie własnej wartości, szacunek dla samego siebie, liczy się także to, jak nas postrzegają inni i jak traktowani jesteśmy przez otoczenie. Spotyka się osoby ubogie, bezradne i bezbronne. Wcale jednak to nie oznacza, iż są mniej

warte.

Zagrożeniem dla ich godności może być nastawienie i zachowanie innych ludzi.

Niestety najbardziej wystawione na upokorzenie są jednostki będące w trudnej sytuacji. Jakże często w odniesieniu do osób starszych, biednych albo upośledzonych umysłowo bądź fizycznie.

***A przecież Jezus szanował cudzą godność i ludzi których uzdrawiał.***

Zofia Małóżewska



JESIEŃ 2006

## 15 LAT EWAGELIZACJI W KARPACZU

Czy to możliwe, że upłynęło już 15 lat, od kiedy regularnie, każdego roku w sierpniu odbywa się tydzień ewangelizacyjny dla rodzin diecezji wrocławskiej? Pytanie retoryczne, bo każdy – prowadzący i uczestnicy – potwierdzą to bez zastrzeżeń. I tym razem odbywał się od 19-27 sierpnia ten oczekiwany czas pod hasłem: *Nie odstąpię cię ani nie opuszczę* (Joz. 1, 5). Czy uczestnicy to tylko członkowie diecezji wrocławskiej? Być może tak było na samym początku, a i ich liczba była o wiele mniejsza niż obecnie. W miarę upływu lat wielce zasłużony dla tej „insty-



Autorka artykułu z osobami prowadzącymi ewangelizację

tucji” **ks. Edwin Pech** musiał wyajmować pokoje w okolicznych pensjonatach, gdyż chętni zjeżdżali się z całego kraju, zza granicy i zza oceanu.

Odzyskany budynek „Wang” (dawna „Legniczanka”) oraz przyległe budynki tętnią życiem: wykłady dla dorosłych, młodzieży, dzieci; zajęcia sportowe, spotkania, także towarzyskie. Wspólne śpiewy, wieczorne modlitwy w kościele Wang – to wszystko przepojone duchem ewangelizacyjnym. Radość z powodu corocznych spotkań przesłania niestety smutek z takich powodów jak śmierć, czy choroba tych, którzy byli wśród nas.

Ale z kolei panuje też radość, gdy obserwuje się młodzież, która dorosła, studiuje, kończy szkoły, odbyła konfirmację; a małe dzieci to teraz już kilkunastolatki. Wspólne posiłki, robienie zdjęć, wysyłanie kartek do tych, którzy z różnych powodów nie mogli przybyć – to wszystko sprzyja powstawaniu przyjaźni i nierozzerwalnym więzom.

Wielkie zadowolenie panuje, gdy w ostatnich dniach ewangelizacji przybywa **bp Ryszard Bogusz**. W czasie nabożeństwa głosi Słowo Boże, swoimi słowami dodaje otuchy, a komunie, do której przystępują wszyscy jeszcze bardziej umacnia w wierze i miłości do Boga. Wyrazy najwyższego uznania należą się pełnym poświęcenia organizatorom, wykładowcom: **pastorom Gasiowi i Pechowi** oraz ich małżonkom **Małgorzacie Gaś i Bogusławie Pech**. Nie wolno zapomnieć o tzw. „ciociach”, czyli paniach, które od zajmują się dziećmi. Życzymy sobie, by Pan pozwolił nam uczestniczyć w przyszłym 2007 roku w ewangelizacji w tym błogosławionym miejscu, jakim jest teren kościoła Wang w Karpaczu.

Alicja Gawel

## PARAFIA ŚW. KRZYSZTOFA

# WPROWADZENIE PROBOSZCZA



W sobotę 21 października w Kościele św. Krzysztofa odbyła się uroczystość wprowadzenia w funkcję proboszcza **ks. Andrzeja Fobera**, dotychczasowego administratora parafii.

Wprowadzenia dokonał zwierzchnik diecezji Wrocławskiej **bp Ryszard Bogusz**, któremu asystowali: **bp gen. Ryszard Borski** oraz **ks. Heinrich Müller** z Cottbus (Niemcy).

Ks. Fober oprócz funkcji proboszcza parafii pełni także obowiązki dziekana Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Tekst: mo. Zdjęcie: ks. Waldemar Szczugiel

## GOŚCIE Z KAMERUNU

W e wrześniu do sąsiedniej parafii rzymskokatolickiej przy ul. św. Antoniego przybył z duszpasterską wizytą **bp Adalbert Nolzana** z Kamerunu. W ramach wizyty, w czwartek 14 września, odwiedził naszą parafię i spotkał się z **bp. Ryszardem Boguszem**. Towarzyszyła mu **s. Danuta Ziomek** z misji Ajos w Kamerunie oraz **o. Emanuel** - paulin. **Biskup Nolzana** poinformował, że w Kamerunie jest silny kościół luteranski oraz podkreślił dobre relacje ekumeniczne między katolikami i ewangelikami w Kamerunie.



Foto: Małgorzata Leonarska

Od lewej: o. Emanuel (paulin), bp Ryszard Bogusz, bp Adalbert Nolzana, s. Dauta Ziomek

Jesień 2006

# W OBORNICKIM LESIE



Tradycją stały się już nasze parafialne, jesienne pikniki w obornickim lesie. W tym roku (zresztą jak zwykle) pogoda była dla nas bardzo łaskawa: obdarzyła nas pięknym słońcem i lasem pełnym grzybów. Po niedzielnym nabożeństwie, 17 września, do Obornik udali się liczni para-



Strzelanie z łuku w równym stopniu zajmowało dzieci, jak i dorosłych (tych ostatnich nawet bardziej)

## WYDARZENIA



Dla dzieci były przygotowane konkursy, ale i tu dorośli nie potrafili biernie kibicować

fianie, aż miło było patrzeć jak nas dużo. Wszyscy krzżeli się przy rozstawianiu turystycznych mebli, rozkładaniu kocyków i szykowaniu, a potem konsumowaniu piknikowych smakołyków. Na leśnej polanie żarzyło się ognisko, przy którym można było upiec kielbaski i ziemniaki.

Jedzenie nie było jednak jedynym naszym zajęciem. Oprócz stawy dla ciała dostarczyliśmy sobie też innych przyjemności w postaci miłych pogawędek, śpiewu przy gitarze i odrobiny sportu. Jak zawsze podczas obornickich pikników można było postrzelać z łuku i pograć w siatkówkę.



Niektórzy wykorzystali czas na nadrabianie tygodniowych zaległości sennych



Tekst: Anita Sowa  
Zdjęcia: Krzysztof Bens, Iwona Orawska

JESIEŃ 2006

# WEEKEND W IZERACH



**„ZŁOTYM KOBIERCEM WYMOSZCZONE  
GÓRY, JESIEŃ W DOLINY PRZYSZŁA...”**

**W** piątek 20 października po raz kolejny Bractwo Turystyczne wyruszyło na wyprawę. Naszym celem było malowniczo położone schronisko Orle w górach Izerskich, które są najbardziej na zachód wysuniętym pasmem Sudetów.

Po dojechaniu na miejsce przeżyliśmy chwilę „grozy” temperatura około zera, a kaloryfery nie grzały. Ale ponieważ nielato nas zniechęciło, pozostaliśmy na miejscu. Po dwóch godzinach rury zaczęły nabierać temperatury, a my do tego czasu graliśmy się gorącą herbatą i śpiewem.

Zgodnie z zaleceniami pana Dawida Ślusarczyka, który prowadzi zajęcia chóru, ćwiczyliśmy nasze gardła przed pierwszym



Przejście przez granicę polsko-czeską



## WYDARZENIA



występem, choć w nieco innym repertuarze. Tutaj specjalne podziękowania dla Piotra Wojciechowskiego, który niezmiernie akompaniował nam na gitarze.

W sobotę wyruszyliśmy do miejscowości Jizerka, najwyżej położonej osadzie na terenie Północnych Czech (860 m n.p.m). W miejscu, w którym od roku ponownie stoi mostek przez Izerę, już w XVII wieku przeprawiali się przez rzekę czescy protestanci (Bracia czescy). Prześladowani na tle religijnym, szukali schronienia w górach i prawdopodobnie jako pierwsi przerzucili drewnianą kładkę. W następnych wiekach ścieżkę z Orla (wówczas Karlsta) do Jizerki wyko-



W czasie wycieczki do czeskiej Jizerki

## JESIEŃ 2006



Najmłodsi na przejściu granicznym

rzystywali pracownicy współpracujących ze sobą hut szkła znajdujących się w okolicznych miejscowościach.

W drodze powrotnej, za jednym z zakrętów ujrzeliśmy odkryte zbocze wygasłego wulkanu teraz góry zwanej Bukovec. Obok tak wspaniałej skały, a jednocześnie

ogromnego wyzwania wspinaczkowego nasze dzieci nie mogły przejść obojętnie i pod nadzorem tatusiów ruszyły w górę. Na szczęście, ten entuzjazm został ostudzony przez stąpające twardo po ziemi mamy, które nie pozwoliły wspiąć się zbyt wysoko. Wieczorem znów śpiewy, niestety aura spowodowała, iż bez skwierczącego ogniska.

Celem niedzielnej wędrowki był rezerwat przyrody utworzony na torfowisku na Hali Izerskiej. Piękno przyrody spotęgowane słońcem sprawiło, iż zrozumieliśmy, co znaczą słowa „złota polska jesień”. Aby osłodzić sobie gorycz wyjazdu, w drodze do domu zatrzymaliśmy się w cukierni w Szklarskiej Porębie. Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do Wrocławia, planując kolejną wyprawę. Ale o tym dokąd, dowiedzie się z kolejnego artykułu...

**Tekst: Asia i Jacek Baranowscy**

**Zdjęcia: Asia i Jacek Baranowscy, Iwona Orawska**



Najmłodsza uczestniczka wyprawy większość trasy przespała, ale i tak była bardzo zadowolona

# ŚLĄSKA AKADEMIA EWANGELICKA

Jeszcze raz o Śląskiej Akademii Ewangelickiej (nawiązanie do artykułu w Nr 58/VII/2006 „Słowa Parafialnego”). Temat „Ewangelizacja”, o którym pisałam kilka stron wcześniej nie byłby wyczerpany, gdyby się nie wspomniało o nowo wyremontowanym, a właściwie przebudowanym budynku Śląskiej Akademii Ewangelickiej w Karpaczu.

Na terenie domu wypoczynkowego „Legniczanka” (obecnie „Wang”) stał całkowicie zdewastowany budynek z pokojami gościnnymi, tzw. „Smrek”. Po długich staraniach **ks. Edwinowi Pechowi** udało się odzyskać dawną własność kościoła ewangelickiego. **Ks. Pech** przystąpił do remontu i odbudowy obu obiektów. Dawną „Legniczankę” odremontowano w miarę możliwości, natomiast wydawałoby się, że ze „Smreka” (o ironio!) nic się już nie da zrobić.

Ale cóż to znaczy dla pastora kościoła Wang! Jedno wyzwanie więcej! Już po roku, 20 maja br., nastąpiło uroczyste otwarcie tego starożytnego, teraz nowego domu, nazwanego Śląską Akademią Ewangelicką. Budynek cudem, tzn. ciężką, ale twórczą pracą przemienił się z brzydkiego kaczątka w pięknego

łabędzia! Trudno sobie np. wyobrazić ogrzewanie energią słoneczną w budynku na skraju Karpacza, prawie tuż pod lasem. Apartamenty z łazienkami, aneksami kuchennymi, pokoje funkcjonalnie, ze smakiem zaprojektowane i urządzone. Uczestnicy ewangelizacji w tym roku przecierali oczy nie wierząc, że tak się wszystko zmieniło! Jak się ma do tego główny budynek dawnej „Legniczanki”? I na niego przyjdzie czas! Tymczasem konferencje, spotkania integracyjne, ale i zwykłe pobyty wypoczynkowe mogą się w tym pięknym, spokojnym miejscu odbywać. Należy się o tym przekonać osobiście! Dla poparcia tych słów dołączam zdjęcie jednego z pokoi i zachęcam do odwiedzenia i pobytu w tym błogosławionym miejscu!

Tekst: Alicja Gawel  
Zdjęcie: Bogusław Branecki

